

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez pocztą: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr.** Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Turcyja. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRIACKA.

Sprawy krajowe.

Depesza telegraficzna od jeneralnego adjutanta armii do wszystkich komend wojskowych i namiestników.

Wiedeń, 3. marca 1853, god. 7. zrana.

Jego c. k. Apost. Mość wstał przedwczoraj jak i wczoraj na godzinę z łózka. — Polepszenie osłabionego jeszcze wzroku znacznie postępuje.

Depesza telegraficzna od pana ministra spraw wewnętrznych do p. namiestnika hr. Gołuchowskiego we Lwowie.

Wiedeń, 2. marca 1853. Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera wezwanie Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana do zbierania składek na wystawienie kościoła w Wiedniu z wdzięczności za łaskawe ocalenie Najjaśniejszego Pana.

Z osobnego polecenia Jego cesarzew. Mości wydają równocześnie do wszystkich pp. szefów krajowych wezwanie do jak najczynniejszego popierania w każdym kraju koronnym tego pięknego przedsięwzięcia, na rzecz którego zaraz pierwszego dnia ofiarowano tu blisko jedenkroćstotyści reńskich.

Uwadamiam pana o tem tymczasowo w drodze telegraficznej, a bliższe doniesienie moje pocztą nadejdzie.

Lwów, 25. lutego. Przełożony c. k. komisji dla teoretycznych egzaminów ogólnych oddziału powszechnego we Lwowie podaje do wiadomości publicznej, że dnia 10. marca 1853 odbywać się będą pisemne egzamina ogólne oddziału powszechnego w gmachu magistratu tutejszego.

(Dziękczynne modły za szczęśliwe ocalenie Jego c. k. Apostolskiej Mości.)

Rzeszów, 25. lutego. Wiadomość o zamachu wykonanym dnia 18. b. m. na osobie Jego c. k. Apostolskiej Mości rozeszła się tu dnia 20. b. m. i wywołała w wszystkich warstwach ludności miejskiej powszechne oburzenie i zarazem najszczerzy udział, że nam Bóg zachował ukochanego Monarchę. Liczna deputacya tutejszej gminy miejskiej z burmistrzem na czele udała się zaraz do przełożonego obwodu, podała adres lojalności i gratulacyi i prosiła o pozwolenie ofiarowania kwoty 100 złr. m. k. z kasy miejskiej dla rozdania między ubogich z powodu uszczęśliwiającej wiadomości o odwróconem niebezpieczeństwie. Wczoraj odprawiono na tę intencję w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, na którym się znajdowało duchowieństwo z całego dekanatu, stojąca w okolicy dywizya huzarów i liczni obywatele wiejscy z obwodu; obywatelstwo wiejskie zrobiło potem między sobą składkę dla ubogich i doręczyło przez deputacyę przełożonemu obwodu kwotę 152 zr. m. k. ponawiając wyrazy przychylności i szczerzego udziału przy szczęśliwym ocaleniu Jego c. k. Apost. Mości. Wieczór odprawiła także tutejsza gmina żydowska soleune nabożeństwo i miasto było iluminowane.

Kołomyja, 25. lutego. Smutna wiadomość o haniebnym zamachu na osobę Jego c. k. Apost. Mości wywołała w naszym obwodzie największe przerażenie; zaledwie poważono się powtarzać tę wieść w publiczności; bojaźń i trwoga opanowała mieszkańców obwodu, poczem nastąpiło wielkie oburzenie połączone z szczerym udziałem w którym się objawiało nie tylko przywiązanie do Najwyższego Domu Cesarskiego ale także szczególnie prawdziwa niezmięślona miłość dla Najwyższej Osoby Jego c. k. Apost. Mości. W kościele parafialnym miasta obwodowego odprawiło duchowieństwo łacińskiego i greckiego obrządku uroczyste *Te Deum* i rozrzewniającym był widok, jak wszystkie klasy i stany obecne na tem nabożeństwie za odwrócenie wszelkiego niebezpieczeństwa i za szczęśli-

we ocalenie Jego c. k. Apost. Mości gorące modły zasyłały do Boga; wkońcu odśpiewano z prawdziwym uniesieniem hymn ludu.

Czerniowce, 25. lutego. O wrażeniu, jakie w Bukowinie sprawiła wiadomość o strasznym zamachu na Osobę Jego c. k. Apostolskiej Mości, donoszą z Czerniowiec: W każdym miejscu tego kraju odprawiono zaraz po otrzymaniu tej wiadomości we wszystkich kościołach nabożeństwa, na których licznie zebrane gminy zanosiły do Wszechmocnego gorące modły dziękczynne za szczęśliwe odwrócenie niebezpieczeństwa. Przed każdym nadesłanym buletynem gromadzą się zaraz po obwieszczeniu tłumi ludzi, którzy z pełną udziału przychylnością dalej rozszerzają zaspokajającą wiadomość o pomyślnem powodzeniu ukochanego Monarchy. Wielu mieszkańców wiejskich udaje się ciągle tylko dlatego do Czerniowiec, ażeby jak najwcześniej zaspokoić swoje niecierpliwe oczekiwanie wiadomości o zupełnem wyzdrowieniu Jego Cesarskiej Mości. Radość z otrzymanej pewności o powracającym zdrowiu Najjaśniejszego Pana objawia się w szczerym entuzjazmie, który nakształł prądu elektrycznego przenika najuboższą chatę włościana bukowińskiego równie jak i pałac bogatego szlachcica i przedstawia piękny obraz najwierniejszej przychylności kraju do uświęconej Osoby swego dziedzicznego Monarchy.

(Szczegóły o zakonnikach wygnanych z kantonu Tessyńskiego.)

O zakonnikach wygnanych z kantonu Tessyńskiego podaje *lit. koresp. austr.* następujące dokładniejsze szczegóły:

W ogóle wygnano siedmnastu księży i siedmiu laików. Czternastu księży i pięciu laików są poddani austriacy, jeden jest rodem z Rzymu. Z pomiędzy wszystkich 23, umieszczono sześciu w Medyolanie, inni znajdują się w rozmaitych miastach Lombardyi. — Bliższe szczegóły ich wydalenia są następujące:

Dnia 21. stycznia r. b. około trzeciej godziny po południu przedstawił się konwentowi w Faido komisarz rządowy okręgu Faido i wezwał braci zakonu, ażeby z przytomnością umysłu przyjęli nieprzyjemną wiadomość, którą im z wyższego rozkazu ma udzielić.

Następnie odczytał dekret rządowy, w którym zawarte były następujące instrukcyje dla komisarza:

1) Ażeby kapucynów nieurodzonych w Szwajcaryi niezwłocznie odstawił na granicę kraju.

2) Ażeby dla wykonania tego zlecenia w razie potrzeby użył przemocy.

3) Ażeby po intymacyi tego dekretu żadnemu z członków konwentu niepozwolił wyjść z klasztoru.

4) Ażeby aż do wykonania tego rozkazu ściśle zachował tajemnicę urzędową.

5) Ażeby zakonnikom, którzy mają być wydalenii, zostawił wolny wybór drogi, którą się udać chcą do granicy.

6) Ażeby każdemu z księży doręczył po 100 franków, a laikom po 100 ewancygierów na podróż.

7) Ażeby niedopuszczać, by z celi albo z konwentu zabrano co innego oprócz odzienia. W razie przeciwnym ma przełożony konwentu zanotować każdą pojedynczą sztukę.

8) Ażeby kapucyni aż do granicy mieli odpowiednią eskortę.

9) Nakoniec ażeby o wykonaniu tego rozkazu zdał sprawę.

Komisarz pozwolił księżom aż do odjazdu jeszcze kilka godzin wolnego czasu, tak, że ze świtem dnia 22. udali się w podróż oznaczoną przez nich drogą do Lugano jadąc powozem przeznaczonym dla nich przez komisarza, który zresztą tyle miał dla nich względu, iż im nietowarzyszył, będąc przekonany, że nieprzekroczą otrzymanego rozkazu.

W Bellinzona przyjął ich niejaki Mariotta komendant linii niebardzo uprzejmie, zapewniając, że ich oczekiwał już po północy, a to było już południe.

Niepozwolił im nawet pokręcić się, tylko ich zagnął do niezwłocznej dalszej podróży, w której im towarzyszył. Przybywszy do Catenazzo zapewnił zakonników, że otrzymał rozkaz odstawić ich nie do Lugano, jak sobie życzyli, ale do Magudino. Wszelkie ich przedstawienia były bezskuteczne. Gdy przybyli do Magudino, odpłynął już był statek parowy; musieli przeto przenocować tam pod ścisłą strażą rzeczonoego Mariotta.

Nazajutrz rano odprowadził ich sam na okręt i już nieodstępował od nich, aż okręt odpłynął.

(Kurs wiedeński z 2. marca.)

Obligacye długu państwa 5% 94⁹/₁₆; 4¹/₂% 85; 4% 75¹/₂; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 139. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1403. Akcyje kolei półn. 2390. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 766. Lloyd 635.

Ameryka.

(Doniesienia z Meksyku i Vera-Cruz.)

Nowy-York, 2. lutego. Doniesienia z Meksyku sięgają po dzień 11. stycznia; zamieszanie i niepewność trwały nieprzerwanie. Prezydencja w Cevallos, chociaż potwierdzona przez izbę reprezentantów, nie miała nadziei utrzymać się długo, gdyż spodziewano się z pewnością proklamowania Santana. Według telegraficznej depechy z Nowego Orleanu było 2000 Teksaszczyków w pochodzie na Tamalipas; w Tampiko rozstrzelano Rodrigueza i 23 powstańców, a Santana był z każdym dniem spodziewany w stolicy; ludność zamysłała przyjąć go z entuzjazmem. Jeszcze obszerniejsze wiadomości nadchodzą z Vera-Cruz pod dniem 12. stycznia. Potwierdzają dymisy generała Arista i klęskę generała Minon z powstańcami. Generał Senorio stojący na czele 800 ludzi w Queretaro, zamysłał oświadczyć się za planem Quadalajara, to znaczy na korzyść generała Santana. W Jalapa liczą 200 pronuncyamentów za planem Jalisco, względem uderzenia na Simapan; a pułkownik Daza złączył się w 250 ludzi piechoty i 50 dragonów z rewolucjonistami w Pachuca.

(Pr. Ztg.)

Anglia.

(Recepcja u lorda Clarendon. — Recepcja u ambasadora Austrii.)

Londyn, 24. lutego. U nowo mianowanego ministra spraw wewnętrznych, lorda Clarendon, była wczoraj pierwsza dyplomatyczna recepcja w Downing-Street.

— U posta francuskiego było przedwczoraj, u austriackiego zaś wczoraj wieczór wielkie zgromadzenie. Członkowie ciała dyplomatycznego i wiele osób z najwyższej arystokracji angielskiej złożyło ostatnimi dniami hrabi Colloredo wizytę dla wyrażenia kondolencji względem zamachu na życie J. M. Cesarza Austrii. Wczorajsza uczta wieczorna w austriackim hotelu poselskim była bardzo świetna, i nadzwyczaj wiele liczyła gości. Wielu przybyło dla zasięgnięcia najnowszych wiadomości o stanie zdrowia J. M. Cesarza Austrii, inni znów zgromadzili się dla wyrażenia radości swojej względem szczęśliwie odwróconego zamachu. Z grona ministrów angielskich znajdowali się: hrabia Aberdeen i hrabia Clarendon, tudzież sekretarz wojenny Sydney Herbert; margrabia Anglesey przybył z wnukiem swoim; byli też obecni prawie wszyscy posłowie z wyższymi urzędnikami swego poselstwa, a J. królówicz. Mość księcia Cambridge należał do tych gości, którzy najwcześniej przybyli. Zjazd pojazdów trwał aż do północy.

(P. Z.)

(Wiadomości z posiadłości angielskich w Indyach.)

Londyn, 14. lutego. W najnowszym dzienniku „Bombaj Times” czytamy: „Ostatnie dziesięć dni nie przyniosły nic ważnego. Proklamacja, w której wyrzeczono wcielenie Pegu, jest bardzo pojedynczo stylizowany dokument, motywuje walkę i ostateczne zajęcie w posiadłość tego okręgu nieprzyjacielskim postępowaniem birmańskiego rządu przeciw Anglii, i grozi wkońcu odnowieniem kroków nieprzyjacielskich, jeżeliby król Awa chciał zaprzeczyć Anglikom spokojnego posiadania nowego ich zdobycia. Że ten ostatni przypadek nastąpi rychlej lub później, jest wielkie podobieństwo do prawdy, zwłaszcza gdy Birmani są tego zdania, że nie oni, lecz Anglia była stroną zaczepną. Dlatego odważą się zapewne przy pierwszej

sposobności pomścić się za ostatnie klęski i odebrać utracone terytorium. Jakoż na tę ewentualność był rząd przygotowany od czasu rozpoczęcia wojny w Indyach. Trudno powiedzieć, aby wojna na zawsze była skończona, będzie znowu przedsięwzięta na inny sposób i tylko pochodem na samą Awę się zakończy. A zatem to, co miało być skończone w roku 1852, zostało na rok 1855 odłożone. Przyczyna tego jest wybór starych komendantów niezdatnych.

(P. Z.)

Francya.

(Dekret względem reorganizacji ministerium spraw wewnętrznych. — Rada państwa. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 22go lutego. „Monitor” dzisiejszy zawiera dekret cesarski względem reorganizacji ministerium spraw wewnętrznych. Wspomniane ministerium będzie podzielone na pięć wydziałów: 1) Gabinet ministra, 2) jeneralny sekretaryat i dyrekcja, 3) powszechna dyrekcja wewnętrznej administracji, 4) powszechna dyrekcja rolnictwa i handlu, 5) dyrekcja rachunkowości.

Rada państwa zebrała się wczoraj znowu w Tuileryach pod przewodnictwem Cesarza. Posiedzenie trwało od godz. 1. do 4. a budżet był przedmiotem dyskusji. Jutro odbędzie się posiedzenie i dalszy ciąg wspomnianej dyskusji.

Słychać tu o przywróceniu kilku konkordatem z r. 1801 zniesionych Arcybiskupstw i Biskupstw.

PP. Tański, Pages-Dupont, Etienne Löwenfels i Maurycy Hartmann, których dnia 6. lutego uwięziono i w Mazas trzymano, zostali wczoraj za kaucją uwolnieni.

(P. Z.)

(Mianowanie nowego ambasadora do Wiednia. — Ułaskawienia. — Rozporządzenie. — Rada państwa.)

Paryż, 24. lutego. „Moniteur” donosi, że dekretem z 17. lutego mianowano p. Lacour, dotychczasowego pełnomocnego ministra i posta nadzwyczajnego z Wiednia, *postem przy w. porcie* (w miejsce odwołanego na własne żądanie margrabi Lavalette), a równocześnie mianowano barona Bourqueney pełnomocnym ministrem i nadzwyczajnym postem w Wiedniu.

— Pomieniony dziennik zawiera dalej nowe *ułaskawienia dla 158 skompromitowanych w grudniu*. W tej liczbie znajduje się jeden dziennikarz, jeden literat, ale znakomitego nazwiska nie ma żadnego.

— Cesarz rozporządził, ażeby z sumy 10ciu milionów przeznaczonych dla polepszenia pomieszek robotników, oddano 3 miliony niezwłocznie do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych. Właściciele domów przydatnych w tej mierze, mają się z propozycjami swemi zgłosić do prefekta departamentu Sekwany.

— Wczoraj odbyła się w Tuileryach rada ministerialna pod prezydencją Cesarza. Dzisiaj zgromadzi się tam *rada państwa* dla rozpoczęcia pod prezydencją Cesarza dalszych debat nad budżetem.

(Preus. Ztg.)

Szwajcaryca.

(Rabunki. — Kwestya ubóstwa.)

Berna, 15. lutego. Niebezpieczeństwo osób i majątku wzrasta się w naszym kantonie coraz więcej. Prawie co tydzień wyłamują się niebezpieczni złodzieje z więzień i napadają podróżnych na gościńcach; nawet na uczęszczanych przechadzkach zdarzały

Rozmaite wiadomości.

— **Odkryto nowe Pompeji.** Cavaliere Carlo Bonucci, architekta i jeneralny dyrektor starożytności w Królestwie Neapolitańskim odkrył w pobliskości miasta Canosa w starej Apulii (o kilka mil od zatoki Manfredonia na morzu adryatyckiem) podziemne miasto zasypane. Wnijscie ozdobione rzędem kolumn doryjskich i jońskich, przypominających najświetniejsze czasy kunsztu między Peryklesem i Alexandrem. W mieście samem, nad którem wszechwładny czas rozpostarł śmierć i wieczne milczenie, znalazł ulice wiodące do rozmaitych grup pomieszkań. Wnijscia domów zdobią piękne kolumny jońskie. P. Bonucci powiada, że wszedłszy do pokojów zastał tam wszystko tak jak przed 2000 laty zostawiono. Ściany poobijane płótnem w złociste kwiaty, z sufitów spadały girlandy z kwiatów na kształt festonów, a kwiaty chociaż zwiędłe i bez barwy, zachowały jednak formę naturalną. Różne meble i kosztowne naczynia ustawiane najgustowniej: Statuy marmurowe, popiersia bogiń i kapłanek z palonej gliny, wspaniałe malowidła, wazy ogromne, a na nich przedstawione najeiekawsze sceny z życia prywatnego i klasycznych tradycji mitologicznych. Na jednej z większych waz przedstawiony Homer z lutnią w ręku, jak gdyby właśnie odspiewywał ustęp z Iliady lub Odyssei. A pośród tych skarbów i nieoszacowanych dzieł sztuki leżała jeszcze pani domu spokojnie, jak gdyby spała, a złudzenie było tak wielkie, że istotnie można było sądzić, że sen a nie śmierć zamyka jej powieki. Leżała na łóżku z brązu wyłaczanego spoczywającym na figurach i bożkach z kości słoniowej przedziwnie wyrzynanych. W obocznych pokojach leżały córki i służące. Dziewczęta były w sukniach złotem wyszywanych, a na gło-

wach miały złote wieńce przedstawiające święte kwiaty Proserpiny, a w nich ptaszki i insekta; inne wieńce były z róż. Niektóre z dziewcząt miały na głowie diademy z kosztownych i najwyższym stylem sztuki rzniętych kamieni, w uszach kulczyki rozmaitej formy, na szyjach łańcuchy złote wysadzane szmaragdami i hyacyntami, na rękach braceletki przedziwnej roboty. Stół suto zastawiony stał jeszcze na środku. Zdobiły go rajskie jabłka, narcyzy, hyacynty, z malowanej krydy, szkła kolorowego lub krzysztalu. Półmiski, filiżanki, inne naczynia stołowe i lampy, wszystko ze szkła cudnie robione. Szkło wyłożone mozaiką w najpiękniejszych deseniach, a tu i owdzie kawałeczkami złota. Na niektórych półmiskach przedstawione kolorami widoki okolic, na innych piękne okazałe gmachy liniami złotymi. Odkrycia te nastąpiły w połowie roku 1852. Podając te wiadomości, tak kończy sprawozdawca, zdaje mi się, że niejeden powita je niedowierzaniem; jakoż w rzeczy samej i mnie zdawało się, że byłem w miejscu zaczarowanym, ale własnymi oczyma oglądałem część wspomnianych skarbów, i nigdy w życiu nie widziałem nic piękniejszego i gustowniejszego.

— Z Londynu donoszą o wypadku szczególnego *ostrzaśnięcia morza*. Okręt „Maries” płynący do Caldera znajdował się 13. października właśnie o 19^o i mil 12 przed równikiem, gdy w tem usłyszała załoga okrętowa nagle huk z głębi morza wychodzący i podobny do gromu. Huk ten coraz się bardziej wzrastał, a wkońcu wszystkich zagłuszał. Morze wzdymało się ogromnymi bałwanami, a że wiatr dał naraz z stron przeciwnych, przeto też sternik puścił

się wypadki takich napadów. Przedwczoraj napadło niedaleko Berny dwóch rabusiów na brykarza, obalili go kijami na ziemię i zrabowali mu jego gotówkę. W krótkim przeciągu czasu włamali się złodzieje do biur dwóch namiestników rządowych, rozbili kasy i zabrali znajdujące się tam pieniądze. Złoczyńcy nikną zwykle bez śladu. Zebraństwo po ulicach i domach doszło do tego stopnia, że władze w tym względzie wydały surowe przepisy. Dyrektor spraw wewnętrznych, radca rządowy Fischer, wyrzekł niedawno, że kwestya ubóstwa z każdym dniem staje się groźniejszą, a jeszcze nieznaleziono środka, ażeby temu złemu skutecznie zaradzić. (P. Z.)

Włochy.

(Recepcya u hrabi Rayneval.)

Rzym, 16. lutego. U J. Ex. hrabi Rayneval była dnia wczorajszego wielka recepcya przy sposobności otrzymanej nominacyi ambasadora francuskiego przy kuryi rzymskiej. Znajdowali się tam kardynałowie, korpus dyplomatyczny, prafaci i szlachta rzymska, korpus papieżkich i francuskich oficerów, najpierwsi urzędnicy i obce znakomitości.

(Obwieszczenie c. k. cywilnego i wojskowego gubernatora.)

Bononia, 16. lutego. „Gazz. di Bologna“ zawiera obwieszczenie c. k. cywilnego i wojskowego gubernatorstwa z tą uwagą, że władza uznała roku 1850, a mianowicie podczas okrucieństw popełnianych przez bandy zbójckie na prowincyi — za rzecz potrzebną, odstąpić tymczasowo od wydanego zakazu trzymania broni, i przyzwoliła szczególnie mieszkańcom wiejskim zaopatrzyć się w broń dla swego własnego bezpieczeństwa. Lecz że wypadki własnej obrony rzadko tylko kiedy się wydarzają, a natomiast broń tę wydawano nie raz zbójcom, i prócz tego udzielano im jeszcze schronienia i przytułku, przeto władza widzi się być zmuszoną do odwołania wszystkich potąd wydanych licencyi trzymania broni, o które należy teraz na nowo upraszać. Każdy przeciw temu przepisowi wykraczający i w posiadaniu broni przydybany popadnie wyrokowi sądu wojennego. (A. B. W. Z.)

(Poczta włoska.)

Z Nizza donoszą z 14. lutego, że z Francyi wydalają ciągle Piemontczyków, i że 13go odstawił żandarmi francuscy znowu 3 osób na granicę sardyńską.

Florenca, 19. lutego. Rada prefektury we Florencyi wydała wyrok przeciw osobom, którym dowiedziono zbrodniczy udział w zamachu na życie prezydenta ministrów, p. Baldasseroni. Z pomiędzy czterech obwinionych skazano jednego na trzyletnią karę więzienia forttecznego w Volterra, dwóch na jednoroczny pobyt w okolicach błotnych Maremma, czwartego zaś, który nie jest poddanym Toskańskim, wydano z kraju. Główny sprawca zamachu ocalał się ucieczką.

Palermo, 4. lutego. J. M. król złagodził cztery przez sąd wojenny wydane wyroki śmierci na karę więzienia 19, 6 i 2 lat.

(A. B. W. Z.)

Niemce.

(Wyjazd króla bawarskiego z Rzymu do Neapolu.)

Mnichów, 17. lutego. Jego królewska Mość wyjechał dnia 11. b. m. rano z całą świtą z Rzymu do Neapolu. Dnia 9. był

okręt miotany bałwanami na los szczęścia. Załoga zaczęła się modyfikować, i straciła już wszelką nadzieję ratunku. Stan ten trwał jednak tylko minut 15, poczem się znów uciszyło. Sternik wziął się silnie do rudla i zdołano nareszcie okręt uratować, chociaż ze stratą kilku żagli, a w kilka minut później ujrzano pływające na morzu szczątki rozbitego paropływu. Cała ta katastrofa przeminęła wprawdzie dość prędko, lecz jak się zdaje, zginęło przy tem wielu żeglarzy.

— W Paryżu używają teraz do trotuarów jako niemniej i do oszalowania ścian i t. p. zamiast asfaltu *lawy* topniejącej w ogniu. Masa tej lawy roztopionej przyjmuje z łatwością wszelkie formy, twardnieje na kamień i niedopuszcza wcale żadnej wilgoci.

— Dzienniki belgijskie ostrzegają przed pozłacanami liczmanami angielskimi, które tak złudnie udano, że są zupełnie podobne do monety dwudziestu-frankowej. Mają one po jednej stronie wizerunek królowej Wiktorji, po drugiej zaś stronie przedstawiają ryceza z napisem: „To Hanower 1837.“ Obok prawdziwej monety złotej trudne są do rozpoznania.

— Przed kilkoma miesiącami odkryto we wsi *Renning* nad rzeką Mozela uwagi godne wykopalisko. W ogrodzie pewnego właściciela postanowił przekopać je jak można tylko najgłębiej. Natrafił więc na starożytny mur rzymski, a w głębokości 4ch stóp na mozaikową posadzkę prawie nie jeszcze nieuszkodzoną i odznaczającą się nie tylko pięknymi wzorami i dokładnym rysunkiem figur, lecz nadto także i dobozem pięknego kolorytu. Staraniem radcy krajo-

Jego królewska Mość u Jego Świątobliwości z pożegnaniem w Watykanie, gdzie zabawił trzy kwadransy. Po kostiumowanym balu i po obiedzie u swego ambasadora w Rzymie, zaszczycił Jego królewska Mość cesarsko-austriackiego ambasadora bytnością swoją na obiedzie, i ten sam zaszczyt spotkał dnia 2. lutego król pruskiego ambasadora pana Usedom. Dnia 7. był król u posła francuskiego, który na Jego cześć wyprawił świetny bal, dnia 8. b. m. był król znowu u pruskiego ambasadora, gdzie się w mniejszym towarzystwie odbyła ostatnia tańcząca zabawa w tym karnawale. (W. Z.)

Hamburg, 20. lutego. Dziennik „Nordd. Portf.“ pisze: Gdy angielski parlament w roku 1824 chciał znieść bil względem cudzoziemców, bronił Canning konieczną potrzebę tego bilu również ze stanowiska prawa jak i polityki. — „Każdy rząd, — rzekł Canning w mowie dnia 3. kwietnia — ma niezaprzeczone prawo nadzoru nad cudzoziemcami, który-to nadzór zupełnie się różni od nadzoru nad krajowcami; rząd musi decydować o ich przypuszczeniu i oznaczyć warunki ich pobytu.“

Ze każdemu państwu przysługują również nieograniczone prawo nadzoru nad cudzoziemcami znajdującymi się w jego granicach, jak nad własnymi poddanymi, jest rzeczą niezaprzeczoną. („Pro subjectis imperio habendi sunt omnes, qui intra terminos ejusdem reperitur, sive in perpetuum, sive ad tempus ibi commorentur.“ Hab. d. conf. leg. §. 2.)

Ale obok tego prawa jest także obowiązek wykonywania tego nadzoru nie tylko ku zabezpieczeniu własnej niezawisłości, całości i konstytucyi, ale także i na ten wypadek, kiedy inne państwa zagrożone są przez czynność i jawne anarchiczne plany cudzoziemców szukających schronienia.

Coby własnym poddanym rządu nie było pozwolone, podniecanie wojny domowej, rewolucyi i obalenia istniejących stosunków w przyjaźnych państwach sąsiednich, to także nie może być pozwolone żyjącym tam przez jakiś czas cudzoziemcom, jeżeli prawo przytułku niema być nadużywanem do ochrony zbrodniczych prowokacyi.

Udzielność i niezawisłość pojedynczych państw nie może być w ten sposób pojmovaną, że ich rządy nie są odpowiedzialne za przeciwne prawu narodów czynności swoich bezpośrednich albo pośrednich (obcych) poddanych.

Nienależy wątpić, że te zasady oparte również na filozoficznem jak i na praktycznem prawie internacjonalnem zostaną uwzględnione przy nastąpić mających naradach nad kwestyą względem przynależnej politycznym wychodźcom opieki i względem ich zachowania się w państwach europejskich. (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 26. lutego.)

Medal austr. 5 $\frac{1}{2}$ 84 $\frac{5}{8}$; 4 $\frac{1}{2}$ 76 $\frac{7}{8}$. Akcje bank. 1509. Sardyjskie — Hiszpańskie — Wiedeńskie 108. Losy z r. 1834 — 1839 r. —

Prusy.

(Traktat handlowy między Prusami i Austryją.)

Berlin, 22. lutego. Dziennik „Neue Pr. Ztg.“ donosi: „Zawarta dnia 19. b. m. umowa między Prusami i Austryją jest jedna z najrozsądniejszych w dziedzinie polityki handlowej. Zawiera najprzód ugodę handlową i nawigacyjną, dalej kartel umowy celnej i co do monet. W pomienionym traktacie handlowym między Prusami i Austryją znajduje się długi szereg celnych uwolnień; w o-

wego p. Nell oczyszczono i ochroniono od zniszczenia tę mozaikę, należąca do najpiękniejszych, jakie z dawniejszych czasów pozostały. Potąd odkopano czworokątną przestrzeń obmurowaną, stóp 32 długą a 16 szeroką. W pośrodku tej izby znajduje się okrągła kotlina marmurowa w głąb zapuszczona, mierząca w przecięciu 4 $\frac{1}{2}$ stóp, i opatrzona rurami podziemnymi dla sprowadzenia wody lub ciepłego powietrza. Zresztą całe tło izby wyłożone jest mozaiką. Po jednej stronie znajduje się odwzorowany tygrys rzucający się na konia, po stronie zaś przeciwnej lew trzymający w przednich łapach łeb ośli, przy nim zaś stoi jakiś mężczyzna w spokojnej postawie, i dłonią opiera się o grzbiet zwierzęcia. Dokoła czterech ścian ciągnie się szlak szeroki z rozet i arabesków sztucznie połączonych, i ułożonych z kamyków barwy rozmaitej i z największym wytworem.

— Na posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu dnia 7. lutego przedłożono uwiadomienie angielskiego kapitana *Denham*, z którego okazuje się, że może ma daleko większą głębokość, niż potąd mniemano. Natrafił on bowiem w stronach wschodnich Atlantyku pod 36° 49 sz. i 37° 6 zachod. dług. od Greenwich na głębokość 13.643 metrów. Ołowiankę spuszczano przez 9 godzin 25 minut. Największa głębokość, na jaką sir James Ross natrafił, wynosiła 8112 metrów. ZACHODZI tu zapewne ten wypadek, że kapitan Denham natrafił na prądy podziemne, które nie uwzględnił, lub może też nie zważał do brze na to, kiedy ołowianka dwa dosięgła, inaczej bowiem głębokość przezeń wykazana przenosiłaby najwyższe nawet góry na ziemi więcej jeszcze niż o trzecią część.

sobnej znów taryfie zestawiono wszystkie te rodzaje towarów, od których w handlu pogranicznym między Prusami i Austryą niżono odnośnie pozycje celnej taryfy.

Liczba artykułów handlowych wolnych od opłaty ceł przywozowych jest bardzo wielka, a między innymi znajdują się: zwyczajne wyroby garnczarskie polewane i nie polewane; węgle, cynk, legumina (jako to krupy, krupki i mąka), papier nie gumowany, książki, mapy, muzykalia, miedzioryty, litografie, bydło itd.

Z liczby przychodzących do obustronnego handlu towarów, od których cło niżono, przytaczamy następujące: Przędza bawełniana, żelazo nie kute, sztaby żelazne, blacha żelazna i drut, zwykłe wyroby żelazne, delikatniejsze wyroby z żelaza, igły, druty, niebiesiona przędza lniana, papier gumowany, towary bawełniane, towary lniane, wełniane i jedwabne.

Roku 1854 zebrać się ma nowa komisya dla dalszych jeszcze uwolnień od opłaty cła, lub dla jego niżenia.

Później zaś, a mianowicie roku 1860 mają komisarze stron obydwóch umówić się względem większego jeszcze ułatwienia handlu i pogodzenia pozycyi taryfowych, jeźliby w roku pomienionym nie przyszło do zamierzonego zjednoczenia celnego.

Umowę zawarto na lat 12, począwszy od 1go stycznia 1854 do 31go grudnia 1865, a państwa niemieckie, które z dniem 1go stycznia 1854 lub i później przystąpiły do celnego zjednoczenia z Prusami, mogą i do tej umowy należeć. Również wolno do niej przystąpić i państwu włoskim w związku celnym z Austryą zostającym.

(Abbl. W. Z.)

(Zniżenie akcyi kolei żelaznej niższego Szląska.)

Berlin, 17. lutego. Dziennik *Die Zeit* pisze: Według wiadomości otrzymanej z niezawodnego źródła postanowiła temi dniami król. administracya żelaznej kolei niższego Szląska, dawniejsze 5 proc., a później na 4½ pct. zredukowane akcyje *prioritatis* namienionej kolei, niżyć dnia 1. lipca na 4 pct. Giełda kupiecka sądzi, że to będzie hasłem do zamienienia niezadługo wszystkich 4½ proc. papierów kolei żelaznej na 4 procentowe. Za rzecz niezawodną możemy donieść, że tej redukcji ulegnie najprzód 4½ proc. dobrowolna pożyczka tudzież 4½ proc. obligacye miasta Berlina.

(A. B. W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 26. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5½ 101¾ p. 4½ 102¼ z r. 1850 102¼ 4½ 102¼ z r. 1852 102¼. Obligacye długu państwa 92½. Akcyje bank. 109½ l. Pol. listy zastawne —; nowe 97½; Pol. 500 l. 91¾; 300 l. —. Frydrychsóry 13½. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty. 91¾.

Turecja.

(C. k. austr. oficerowie w przejeździe przez Skutari.)

Skutari, (w Albanii) 9. lutego. Dnia 2go lutego przybyli tu c. k. austr. oficerowie: major Zallik i kapitan Jovanovich w podróży swej do seraskiera *Omer-Baszy*. Konzul austriacki p. *Bellarin*, przedstawił ich komendantowi miasta; żądali i otrzymali potrzebne do tej podróży gwarancye, a nadto dodano im w asystencyi jednego oficera z wojsk regularnych i jednego urzędnika albańskiego. Komendant miasta okazywał wielkie względy dla c. k. austr. oficerów, i dla ich powitania wysłał do konzulatu austriackiego pułkownika jazdy Ali Beja. Dnia 5go wyruszyli pomienieni oficerowie w towarzystwie dragomana konzulatu austriackiego w podróż do obozu *Omer Baszy* w Bielopawliwch i stanęli tam 7. lutego. (A. B. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

Sącz, 21. lutego. W pierwszej połowie bieżącego miesiąca sprzedawano na targach w Starym-Sączu, Nowym-Targu i Nowym-Sączu w przecięciu korzec pszenicy po 9r.24k.—10r.26k.—10r.3k.; żyta 8r.18k.—8r.50k.—8r.30k.; jęczmienia 6r.12k.—6r.58k.—6r.17k.; owsa 3r.18k.—3r.12k.—3r.41k.; hreczki 5r.36k.—0—3r.12k.; kukurudzy 8r.24k.—0—6r.24k.; ziemniaków 3r.12k.—3r.36k.—3r.36k. Cetnar siana kosztował 1r.6k.—1r.—1r.12k.; wełny 22r.—32r.—80r.; nasienia koniczu 28r.—0—40r. Sąg drzewa twardego 4r.44k.—6r.—6r.24k., miękkiego 3r.—3r.12k.—4r.48k. Za funt mięsa wołowego płacono 3½k.—4½k.—3¾k. i za garniec okowity 2r.40k.—1r.54k.—2r. m. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 23. lutego. Na dzisiejszy targ przypędzono 407 sztuk wołów, a mianowicie: *Uscher Doppelt* z Dzwiniacza 52 sztuk, *Hersz Rand* z Lutowisk 46, *Jankel Rótt* z Lutowisk 45, *Hersz Zorn* z Bukowska 35, *Pinkas Tarnawka* z Poraza 34, a w mniejszych partyach 195. Gatunek bydła był w ogóle średni, a ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu. — Na przyszły tydzień spodziewają się tu 250—300 sztuk wołów.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 17. lutego. Wiadomości z Anglii są pomyślniejsze: Przy zmniejszonych dowozach ceny się umacniają i w poniedziałek, za pszenicę zagraniczną nieco wyżej nad ostatnie notowania płacono, a targi prowincjonalne, tudzież Szkoockie bez wyjątku cieszyły się małym podwyższeniem, niemniej liczniejszą obecnością ochoczych do kupna.

Czas się nieco poprawił, ale zawsze deszcze przechodzą ze śniegami, i roboty około roli tylko na wyższych lub podziemni rurami osuszonych gruntach można było rozpocząć. W ostatnich kilku lepszych dniach zasiano trochę pszenicy; niewiadomo jednak jak się wschody okażą.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

Pszen., jęcz., s. ludo, owsa, żyta, bobu, grochu, wyki, s. ln. i rzep.
z kraju 7043 6855 — 15997 — 1977 — 60
z zagran. 2067 1620 — 12285 — 984 — 200

Mąki z kraju cent. 28,000, z zagranicy 10,901.

We Francyi targi obumarle, pomimo przedwczesnie rozwiniętej wegetacyi, w ogólności słabe rolnikom przedstawiającej nadzieje. Na gruntach lekkich szczególnie o zimie zasiewy niewiele obiecują.

Rzepaki są w pełnym kwiecie; od późniejszych warunków temperatury los tej ważnej gałęzi francuskiego zbioru będzie zależał.

Lepszy ton handlu zbożowego w Anglii wywołał pewne ożywienie na wszystkich portowych Europejskich placach, w Hamburgu, Szczecinie i Holandyi więcej było chęci do interesów.

Pierwsze wielkie śniegi spadły w okolicach Gdańska, drogi są prawie nie przebyte, a i bieg pociągów na kolejach żelaznych Pruskich został przerwany. — Komunikacya z Berlinem jest już ustalona, ale Warszawskie poczty o dwa dni się opóźniają.

Giełda nasza zamknięta, i żadne transakcyje na odstawę pszenicy nie miały miejsca. — Sprzedano tylko 30 łasztów królewskiego żyta z wagą 120 funt. po 300 guld. i tyleż 124 funt. po 320 guld. Ceny pszenicy z lądowych dowozów, o pełne 10 guld. na łaszcie się podniosły.

Kursa samian. Londyn 3 m. 201¼, Hamburg 3 m. 45½, Amsterdam 70 dni 103, Warszawa nie notowana.

Makowski, Kędzior & Comp.
(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 2. marca.	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	8	5	13
Dukat cesarski " "	5	14	5	17
Półimperyj zł. rosyjski " "	9	5	9	7
Rubel srebrny rosyjski " "	1	45	1	46
Talar pruski " "	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	93	5	93	17

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. marca 1853.	złr.		kr.	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	93	15	—	—
Przedano " " 100 po " "	—	—	—	—
Dawano " " za 100 " "	—	—	—	—
Żądano " " za 100 " "	93	45	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 2. marca.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 109½ l. uso. Frankfurt 108½ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161½ l. 2. m. Liwurna 108 p. 2. m. Londyn 10.49. l. 3. m. Medyolan 109. Marsylia 129 l. Paryż 129¼ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces 15. Pożyczka z r. 1851 5½ lit. A. 94¼/16. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94¼/16. Lomb. —.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 2. marca.

Hr. Henryk Mier. z Buska.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. marca.

J. Exc. Baraniecki Łukasz, arcybiskup, JMK. Bocheński Jan, biskup, JE. Hr. Lewicki Kajetan, c. k. szambelan; Ostrawski Jędrzej, infuł. kanonik, Nicet Isak, g. kat. kanonik, Jasiński Adam, kanonik, P. Hausner Frydryk, hurtownik, PP. Adamski Franciszek i Towarnicki. członkowie wyd. miejskiego, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. marca.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 20	+ 3,5°	+ 9°	południowy ₀	pochm.
2 god. pop.	27 7 83	+ 9°	+ 3,5°	połud.wschod. ₀	☉
10 god. wie.	27 6 70	+ 6°		cicho	jasno

T E A T R.

Dziś: Przed. niem.: „Frauenpolitik,“ potem: „Die Königin von sechzehn Jahren.“

Jutro: komedya polska: „Recepta na złoźnice.“

W Sobotę dnia 5go marca po trzeci raz:

„Prorok.“

Wielka opera niem. w 5. aktach, z francus. Eugen. Scribego, z muzyką Giacomo Mayerbeera.